

(Il Tempo - A.Austini) Rozdział, który wydawał się zamknięty stał się tymczasem sprawą sądu sportowego. Gianluca Petrachi ryzykuje zawieszeniem za to, że rozpoczął pracę jak dyrektor sportowy Romy gdy był jeszcze pod kontraktem w Torino: taka jest hipoteza dochodzenia wszczęta przez prokuraturę federalną na zlecenie prezydentury Włoskiego Związku Piłki Nożnej.

Dziwne, ale prawdziwe, postępowanie zrodziło się po wypowiedzi samego menadżera z Salento, która przerodziła się w mimowolną auto-skargę. Podczas prezentacji Mkhitaryana, 10 września w Trigorii na żywo w telewizji, mówiąc o negocjacjach w sprawie Dzeko, Petrachi powiedział dosłownie: "*Gdy po raz pierwszy spotkałem się w maju z Interem, wyznaczyłem moją cenę*". Zdanie przytoczone zostało potem między innymi przez turyński Tuttosport, z którego artykuł został wykorzystany, aby zgłosić sprawę do prokuratury kierowanej przez Giuseppe Pecoraro. To, że menadżer pracował nieformalnie dla Giallorossich już po zakończeniu sezonu było trochę jak sekret poliszynele - nie był na pewno pierwszym na świecie, który tak robił. - Dla przykładu, kamery zarejestrowały go wieczorem 4 czerwca podczas powrotu na Fiumicino z podróży do Madrytu, gdzie razem z Fiengą spotkał się z Fonescą i jego agentami, ale oficjalnie jego relacje z Torino zostały zerwane 25 czerwca, dzięki zgodzie Cairo, który by uwolnić swojego dyrektora (miał kolejny rok kontraktu w zespole Granaty), otrzymał w zamian od Romy młodych Freddiego Greco i Bucriego za symboliczną cenę. W tym momencie Giallorossi ogłosili, że Petrachi podejmie "pracę dyrektora sportowego klubu od 1 lipca 2019" czyli od daty, w której rozpoczynają się kontrakty wszystkich nowo zatrudnionych. Do tego momentu, zgodnie z regulaminem, nie powinien zatem móc reprezentować klubu Pallotty w żadnej siedzibie mercato.

Latem Cairo kontynuował polemikę z Petrachim i Romą przy okazji rzekomej (i zaprzeczonej) próby Giallorossich nabycia N'Koulou. Na koniec mercato historia nabrała rumieńców, ale w międzyczasie trafiła na stół FIGC. Co stanie się teraz? Prokuratura poprosiła o spis pracowników Lega Serie A, aby zweryfikować daty zatrudnienia Petrachiego w Torino i Romie, w najbliższych dniach zaprosi dyrektora sportowego, aby wyjaśnić jego wypowiedzi odnośnie majowego spotkania z Interem, potem zdecyduje czy wysłuchać Cairo i innych menadżerów uwikłanych w sprawę. Były dyrektor sportowy Granaty może zostać oskarżony o naruszenia zasad "lojalności i uczciwości", opisanych w Artykule 11 bis Kodeksu sprawiedliwości sportowej FIGC, w relacji do tego co jest opisane w Artykule 7 regulaminu dyrektorów sportowych, w którym zabrania się menadżerom wykonywania aktywności sportowej na rzecz klubu sportowego, gdy jest się jeszcze pod kontraktem w innym. W przypadku stwierdzenia tego Petrachi ryzykowałaby zawieszeniem na kilka miesięcy lub nawet rok i podczas okresu zastępowania nie mógłby operować na rynku na rzecz Romy, spotykać się z menadżerami i dyrektorami innych klubów, ani pojawiać się w strefach zamkniętych stadionów, jak szatnie.

Jednak kodeks przewiduje, po zakończeniu dochodzenia, możliwość negocjowania

jeszcze przed ewentualną karą, zmiany sankcji w karę pieniężną lub zmniejszenie jej o jedną trzecią: takie porozumienie należy potem złożyć w prokuraturze Włoskiego Komitetu Olimpijskiego. W innym razie, w przypadku wyroku, można zwrócić się do Narodowego Trybunału Federalnego, gdzie można dalej negocjować karę. Również Roma ryzykuje karę jeśli zostanie oskarżona o naruszenie zasad. Petrachi czeka na telefon, aby wyjaśnić, że z jego punktu widzenia to co powiedział było tylko gafą.

Autor: abruzzo